№ 170. Kraków 19 Września. — Sroda. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

W tych dniach miały się rozpocząć kroki nieprzyjacielskie pod Komarnem, powstańcy cofnęli się do fortecy, a według brzmienia austryackich korespondencyj niezgoda miała się wkraść w szeregi wojska węgierskiego, którego pewna część żąda kapitulacyi.

Deputacya Słowaków przybyła wczoraj do Wiednia z żądaniem, aby przy obecnéj organizacyi Węgier Slawonia oddzielona była jako osobna prowincya i bezpośrednio zostawała pod rozkazami ministeryum w Wiedniu. Dzienniki wiedeńskie bezustannie zatrudniają się przyszłém urządzeniem Węgier i na polu tém uparte z sobą staczają walki. Względem organizacyi węgierskiéj armii dowiadujemy się, iż cała ma być zupełnie zniesioną. Wszyscy żołnierze wojska węgierskiego nie wyjmując oficerów będą wcieleni jako prości żołnierze w szeregi armii cesarskiéj. Pułki węgierskie zostaną zmienione i na całą monarchią jedna tylko będzie armia bez względu na różne narodowości. Organizacya takiéj jednolitéj armii wydaje nam się koniecznêm następstwem konstytucyi z d. 4 marca i dowodzi na nowo, że rząd austryacki, mimo wątpliwości wyrzeczonych świeżo przez ministeryum bawarskie i wirtemberskie idei jednolitości nie spuszcza z uwagi.

Deputacya wenecka przybyła do Wiednia w celu złożenia hołdu J. C. Mości, podała prośbę o odwołanie rozporządzenia które przywiléj wolnego portu Wenecyi na wyspę St. Giorgio ogranicza. Rozporządzenie to wydane przez gubernatora cywilno-wojskowego jen. Gorzkowskiego umieściliśmy w swoim czasie. Nie możemy przypuścić, ażeby ono było własnowolnym aktem gubernatora i owszém, sądzimy, że zostaje w ścisłym związku z widokami rządu a mianowicie ministerstwa handlu. Łatwo pojąć że odjęcie wolnego portu Wenecyi, zmienia zupełnie jéj stosunki handlowe i przyczynia się wiele do podźwignięcia Tryestu, który odtąd stanie się najcelniejszym punktem handlowym na morzu Adryatyckim, ile, że z ukończeniem kolei żelaznéj zostawać będzie w bezpośrednim związku z stolicą i wszystkie produkta całéj monarchii w sobie skoncentruje.

Posiedzenia Izby berlińskiéj żadnego nie wzbudzają interessu. Rząd złożył memoryał dotyczący telegrafów elektro-magnetycznych w Prusiech, które przez Oderberg połączą się z austryackiemi. Pięć głównych komunikacyj dotąd jaż prawie zupełnie ukończono. Z Berlina idą telegrafy do Akwizgranu, Frankfurtu n. M., Hamburga, Szczecina i Wrocławia. Pozostaje jeszcze do ukończenia linia wzdłuż kolei żelaznéj wschodniéj do Królewca i Gdańska i przedłużenie komunikacyi z Wrocławia do Oderberga. W ten sposób ukończone już dotąd telegrafy idą przez 240 mil i kosztują 400,000 talarów, służyć zaś mają nietylko do rządowych depeszy ale i do użytku publiczności.

Najważniejszym wypadkiem, który dzisiaj podajemy z Francyi jest odwołanie nominacyi jen. Randon świeżo zamianowanego gubernatorem Rzymu w miejsce jen. Rostolan. Cóż powiedzieć o gabinecie, który w ciągu 48 godzin wydaje i cofa swoje nominacye. Jen. Changarnier jest osobistym nieprzyjacielem jen. Randon a wzgląd ten niepostrzeżony pierwéj, dzisiaj wystarczył do unieważnienia świeżo ogłoszonego aktu. Rząd dobrowolnie podał opozycyi nową broń przeciw sobie, nowy dowód chwiejącéj się i niepewnéj polityki. Ale czyż go potrzebowano, czyliż historya dzisiejszego gabinetu nie jest pasmem ciągłych sprzeczności i niekonsekwencyi, czyli list prezydenta nie był prostém zaprzeczeniem interwencyi francuzkiéj w Rzymie a utrzymanie p. Falloux podobnémże unieważnieniem listu prezydenta?

AUSTRYA.

Kraków 19 wrześ. Dnia wczorajszego c. ros. jenerał Paniutyn wrócił do Krakowa i wysiadł w domu p. Treitlera. C. aust. jenerał Hlawaczek ces. rosyjscy jenerałowie Szepelew i Adlerberg oczekiwali przybycia jenerała Paniutyna przed przygotowaną dla niego kwatera a kompania piechoty austr. w wielkiéj paradzie z sztandarem oddała wysiadającemu jenerałowi honory wojskowe. Feldm. Legeditsch wyjechał był naprzeciwko jen. Paniutyna do Wieliczki.

Lwów 13 września. Na mocy prawnego wyroku potwierdzonego d. 4. b. m. przez J. E. komenderującego jenerała, skazany został d. 3 wrześ. 1849 r. Jędrzéj Kapuściński, za miotane obelgi na osobę J. c. k, Mości, na sześciotygodniowy areszt i wykonanie téj kary dnia 5 wrześ. r. b. poczęto.

Od c. k. wojskowéj komisyi śledczéj 1 sekcyi.

Na mocy potwierdzonego d. 6 wrześ od J. E. komenderującego jenerała prawnego wyroku policzono pod d. 6 wrześ. 1849 Arahamowi Friedmann odsiedziany od miesiąca czerwca 1849 areszt za karę.

Od c. k. wojskowéj komisyi śledczéj 1 sekcyi.

Lwów. Od c. k. wojskowéj śledczéj komisyi sekcyi w Wadowicach wydano zgodnością głosów pod d. 22 sierp. r. b. poniższe wyroki:

Jędrżéj Wallach, rodem z Lipnik w cyrkule Wadowickim w Galicyi, wieku 36 lat, religii katolickiéj, bezżenny, krawiec z profesyi, przekonany zeznaniem świadków:

Że na dniu 2 czerwca r. b. podczas przechodu c. k. 10go pułku huzarów króla Fryd. Wilhelma pruskiego, namawiał w szynkowni Franc. Piętoka w Bielicy, jednego wachmistrza i szeregowca do dezercyi i do przyłączenia się do węgierskiéj insurekcyi, zwłaszcza że Kossuth lepiéj płaci, tudzież że się z tém oświadczył, iż i sam pójdzie do Węgrów; przeto za namawianie ces. austr żołnierzy do złamania przysięgi swéj, w zamiarze przejścia do węgierskiego insurekcyjnego stronnictwa, wypadł na niego wyrok dwuletnich robót fortecznych w ciężkich żelazach, a to według brzmienia 19 i 20 art. wojennego, i rozporządzenia nadwornéj komisyi wojennéj ddto. 6 listop. 1821 do l. 1116 H., tudzież proklamacyi J. E. komenderującego p. jenerała ddto 17 maja r. b. i 10 stycznia. J. E. komenderujący jenerał widział się jednak spowodowanym, ze względu: że poduszczenie to zostało bez skutku, i winny znajdował się w stanie pijaństwa, złagodzić karę wymierzoną w drodze łaski na 6-miesięczny areszt w sztokhauzie, z zaostrzeniem go jednodniowym w tygodniu postem o chlebie i wodzie.

Sebastyan Pułek, rodem z Jaszczurowa, 44 lat mający, ojciec trojga dzieci, włościan na gruncie.

Antoni Kolendrowicz, z Wadowic, 49 lat mający, ojciec 3ga dzieci, z profesyi ślusarz, i

Wilhelm Huppert, rodem z Klecza, wieku 30 lat wyznania starozakonnego, ojciec jednego dziecięcia, arendarz szynkowni: wszyscy trzéj przyznali się przy indagacyi:

Że pierw wyrażony kupił na początku miesiąca czerwca r. b. od ślusarza Kolendrowicza strzelbę na kapslach za 3 zr 30 kr w. w. którą tenże otrzymał od szynkarza Hupperta z poleceniem naprawy zamku przy niéj, miasto coby ją powinien był złożyć; przeto wszyscy trzéj osądzeni są według brzmienla proklamacyi z 10 stycznia i dodatkowego rozporządzenia z 13go t. m. do l. 619, ze względu na tę okoliczność, że żaden z nich nie miał przytém dążności politycznych lub buntowniczych, na karę 4rotygodniowego aresztu w sztokhauzie w żelazach, z zaostrzeniem go postem o chlebie i wodzie trzema razami każdego tygodnia.

Jan Mruzek, rodem z Łysiny, dominium Moszczarnica w cyrkule Wadowickim w Galicyi, 30 lat mający, religii katolickiéj, żonaty, ojciec jednego dziecięcia, gospodarz na gruncie, wyznał przy indagacyi:

Jana hr. Potockiego

PODRÓŻ DO TURCYI I EGIPTU.

Pod tym tytułem wyszła w Krakowie książeczka, zawierająca listy tego znakomitego w naukach męża, pisane z różnych miejsc na przestrzeni od stepów Oczakowa do piramid egipskich. Styl tych listów nadzwyczaj uroczy i malowniczy, istne panorama, pokazujące brzegi morza Czarnego, Bosforu, morza Egipskiego, wyspy Archipelagu i Nilowe wybrzeża. — W jednym Konstantynopolu zatrzymuje się podróżny nasz cokolwiek dłużéj; a i ten pobyt urozmaicić umie powtorzeniem kilku wschodnich powiastek, słyszanych w kawiarniach od wędrownych bajarzy, którzy rzeczywiście tam zastępują nasze gabinety do czytania. — Żeby dać wyobrażenie, jak wdzięczny jego pędzel, jaka plastyczność w oddaniu każdego przedmiotu, przytaczam list o piramidach z Kairu 1784.

„Najpierwszy raz postrzegłem piramidy, kiedy płynąc z Rozetty do Kairu, stanąłem u brzegu Delty. O dziesięć mil byłem od nich odległy, gdy mi się zdawały jak góry, których białość oznaczała wielką bardzo wyniosłość. Straciłem je z oczu, przybliżając się do Kairu, i nieodkryłem je jak przy Gizeh. Odległość wsi téj od piramid jest o trzy mile, a zdaje się, że niemasz więcéj jak sześćset kroków. Doskonale rozeznawać mogłem różne ich spojenia aż do rozdziałów nawet kamieni, które zdawały mi się naówczas wielkości naszych cegieł, i oczy moje mierząc wysokość tych gmachów na téj fałszywéj skali, nic w nich nieznajdowały dziwnego. Toż samo zdarzyło mi się u świętego Piotra w Rzymie, i zdarzyć się koniecznie powinno na widok każdéj budowy, kiedy doskonała proporcyja części onéj, nie zostawia objektu porównania, podług którego możnaby sądzić o wielkości gmachu całego. Żeby więc poznać wielkość piramid, trzeba przystąpić aż do ich podstawku czyli basis, natenczas szczyt ich znika powoli i niewidać jak tylko stosy niezmiernych kamieni, o których z początku tak się źle sądzi. Natenczas jeżeli chcemy objaśnić rachubą niemylne już zmysłów świadectwo, znajdziemy, że liczba tych kloców wynosi na trzykroć trzydzieści i trzy tysiące trzysta sześćdziesiąt i siedm, które składają massę z sześćdziesięciu tysięcy sześćset stóp kubicznych. Natenczas choćby się człowiek najbardziéj oddalał, umysł uderzony tą liczbą, saméj niezmierności wystawuje sobie obraz i zachowuje go na zawsze.

Arabowie wiedząc, że przejeżdżający radzi są pisać imiona swoje na wnijściu piramidy, przynieśli mi kolec, którym ja wyryłem ten wiersz z poematu Ogrodów:

Gmachy te niewzruszone sam czas zmordowały.

Jakimże budowlom bardziéj jest ten napis właściwy? Trzydzieści wieków zaledwie kilka ich ukruszyły kamieni. Trzęsienia ziemi jednego ich nierozdzieliły spojenia. Kąt ich pochyłości tąż samą mocą ciężarną, którą się psują wszystkie ludzkie budowy, coraz ich bardziéj utwierdza. Złączone usiłowania całéj Egiptu ludności nie wystarczyłyby dzisiaj do zrównania ich z ziemią, która je dźwiga, i kto wie, jeźli sama natura z zadrością patrząc, że dzieła sztuki w trwałości dziełom jéj wyrównywają, do zniszczenia ich miałaby dosyć sposobów? Takie wrażenie widok piramid sprawił we mnie: znajdziesz może, że z nadto wielkiém mówię o nich uniesieniem, i łatwo się na to zgodzę; ale któraż jest dusza dość nieprzystępna uczuciom zadziwienia, któraby się od nich na widok ten zbronić mogła? i kiedyż uniesieniu temu łatwiéj darować można?“

Wszędzie tak autor rzuca tylko rysy przelotne i szkice, ale po mistrzowsku; bo uobecnia prawie miejsca i obrazy życia.

Podziękować należy panu Żegocie Paulemu, że literaturę podróży pomnożył wydaniem tych listów.

Teatr narodowy. Widzieliśmy w miniony czwartek po raz drugi przedst. kom. p. S. Bogusławskiego: „Opieka wojskowa.“ Do dawniejszego ocenienia sztuki i gry autorów niemamy nic dodać, prócz, że pan Linkowski rolę porucznika scharakteryzował najwyborniéj; a panna Chełchowska, która po długiém niewystępowaniu, pokazała się znowu na scenie w roli Emilii, córki półkownika, jak pierwszą razą, tak i teraz niezdołała nadać właściwego charakteru swéj roli; wprawdzie wina w tém autora, że żadnéj niewymyślił sytuacyi, w któréjbyśmy mogli dojrzeć, że Wydzierski starający się o jéj rękę, jest tylko wystawiony na próbę, i że z nim odgrywa komedyę. Dla tego rozwiązanie jest niespodziane, niemytywowane niczém; jedna tylko ironia w głosie i twarzy Emilii mogłaby widzów na tę myśl naprowadzić: że nie romantyczny Wydzierski, lecz Bronisław zajął jéj serce; ale téj ironii niebyło.

W Sobotę dawano również Bogusławskiego komedyę: „Stara Romantyczka.“ Pani Linkowska w roli Aldony, pan Kaliciński w roli Wacława w kilku scenach sprawili wrażenie, zadowalające publiczność. Co zaś do pana Linkowskiego, który grał Barona, pomówić go można o trochę przesady; zanadto bowiem przypominał lichwiarza Lewka z Gałganiarki. Prawdziwie żal nam było Aldony, acz komicznie-sentymentalnéj, iż spadła z wysokości swych marzeń i ideałów, w objęcia podeszłego i pedogrycznego Celadona.

Druga krotochwila „Indyjana i Charlemagne,“ nosząca na sobie cechę tak wybitnie paryzką, tak wyłącznie miejscową, wcale się nieudała. Pan Linkowski nieznośnie grę rozwlekał, co zmuszało i panią Hoffman, że rowlekała ją także. Jak już wspomniałem, cała tajemnica powodzenia podobnych sztuczek na tém zależy, aby odegrane były szybko, płynnie, w mgnieniu oka, jak orzech zgryzł.

W Niedzielę uczęstowano nas pseudo-dramatem Dmuszewskiego „Łukasz zpod Łukowa. O dwóch pierwszych aktach niema co powiedzieć, ale o ostatnim, wyznać trzeba że był zabójczo-nudny! Niedość że aktorowie mówili zcicha, ale nadto, okropna muzyka (byłto melodram) głuszyła ich słowa.... Publiczność, nasza aczkolwiek wyrozumiała i względna, zaledwo zdołała wytrzymać do końca. Co za powód mogła mieć dyrekcya do wywleczenia téj farsy z głębin repertoaru, zgadnąć trudno; chyba ten, aby po gorzkiém lub kwaśném, lada słodycz smakowała jak najczystszy cukier.

Że po nastąpionem już ogłoszeniu względem oddania broni, przedał swą strzelbę, lecz przed odebraniem jeszcze należytości odebrał ją nazad; tudzież że nabył nadto jeden pistolet, który znaleziono u niego podczas przedsięwziętéj rewizyi domowéj wraz z 4 rożkami na proch, jednym woreczkiem ze śrótem zajęczym jak niemniéj znaleziono 9 kul i pudełko z 3 kapslami. Zasądzony przeto według brzmienia proklamacyi ddto. 10 sty. i dodatkowego prezydyalnego rozporządzenia z 13 sty. r. b. do l. 619, chociaż zresztą nie zachodzą u niego ani polityczne ani buntownicze dążności, za przestąpienie stanu oblężenia przez zatajenie broni i amunicyi na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w żelazach, zaostrzony postem o chlebie i wodzie trzy razy w każdym tygodniu.

Powyższe trzy wyroki zostały z rozkazu JE. komenderującego jenerała na d. 4 wrześ. ogłoszone i wykonane.

Wiedeń 17 wrześ. (*Z teatru wojny*). Wczoraj wieczór przybył kuryer z depeszami od fzm. Nugent do J. C. Mości, lecz jaka treść ich dotąd niewiadomo. Według prywatnych doniesień z Schütt 14go b. m. powstańcy, którzy przed Komarnem obozowali, cofnęli się częścią do twierdzy, częścią do oszańcowanego obozu pod piaskowągórą. Rosyjskie załogi z miast górniczych ściągnęły się już ku Komarnu; ich miejsce zajął oddział 3000 słowackich ochotników, których dowódzca major baron Lewartowski ma główną kwaterę swoją w Neusohl i stamtąd kieruje działaniami swoich żołnierzy, którzy znając dokładnie wszystkie kryjówki i przesmyki górskie dają się w znaki snującym się w Karpatach bandom Geryllasów.

Według opowiadania podróżnych z Acs przybyłych zbiegi z Komarna zapewniali, że się w twierdzy zawięzuje nowa partya powiększéj części z prostych żołnierzy i podoficerów, która stanowczo odzywa się za kapitulacyą; doszła ich bowiem przed kilkoma dniami wiadomość, że wszystkim żołnierzom i podoficerom zapewnione jest zupełne przebaczenie.

— Jen. Schuhknecht niedawno przeniesiony na stanowisko w Gracu, nagle powołany został do teatru wojny i 15go przybył do Wiednia, gdzie zabierze pociąg 100 armat ciężkiego kalibru z 1000 koni i wyruszy z nim pod Komarno.

— Nadeszłe dziś listy z Zemunia (Semlin) donoszą, że Kossuth będzie władzom austryackim wydany. Basza Belgradu udał się już do Widdina, aby go tam przyaresztować. Z drugiéj strony kronsztadzki dziennik *Satellit* z d. 5go b. m. pisze:

„Dowiadujemy się z dobrego (rosyjskiego) źródła że Ludwik Kossuth z familią uwięziony jest w Bukureszcie, i wkrótce odstawiony będzie do Siedmiogrodu.“

(*Wiadomości bieżące*). Konferencye w sprawie węgierskiéj pod kierunkiem J. C. Mości rozpoczęły się dzisiaj. Fzm. Haynau z powodu słabości niemiał w nich udziału.

Arcyksiąże Albert wyjechał do Lublany na inauguracyą kolei żelaznéj do Cilly. Cesarz Ferdynand wyjechał przedwczoraj z Insprucku do Pragi.

— Linia telegraficzna pruska, stosownie do zawartéj z Prusami umowy połączona została z Austryacką 15go b. m.

— W ministeryum wojny przygotowuje się już plan redukcyi siły zbrojnéj, a mianowicie wystawionych z powodu wojny węgierskiéj batalionów landwery.

— Korespondent austryjacki ogłasza znowu jeden z dokumentów znalezionych przy Konstantym Czaplickim, mianowicie list księcia Adama Czartoryskiego do jenerała Dembińskiego. Osnowa tego listu brzmi jak następuje:

„Paryż 5 czerwca 1849. — Szanowny Jenerale! Cieszę się, ze sposobności wynurzenia ci panie jenerale mojéj serdecznéj radości i życzeń, z powodu szczęśliwego obrotu jaki wojna węgierska wzięła niebawem po twojém przybyciu i świetnych zwycięztwach które odniosłeś.

„Teraz zbliża się a raczéj już nadeszła niebespieczna chwila, gdzie posiłkowe wojska rosyjskie działać będą wspólnie z austryjakami. Oby Bóg dopomógł który cię jenerale strzegł dotąd i który cię jeszcze, jak się spodziewam, do nowych zwycięztw zachowa, dopóki kraju naszego nieoswobodzisz.

„Wszakże obawiam się powtórnych nieporozumień i nieposłuszeństwa; obawiam się aby ci naczelne dowództwo niebyło w tych punktach wrócone, jakie do jedności działania koniecznie są potrzebne. Témto nieporozumieniom przypisuję długą bezczynność wśród drogiego czasu, kiedy siły nieprzyjaciela po odniesionych klęskach niebyły jeszcze połączone. Zresztą być może iż mniéj świadomi rzeczy w oddaleniu, bezzasadnie się niepokoimy. Tego pewien jestem jenerale, że po wybornych oświadczeniach pozostawionego tu, a ogłoszonego przez nas memoryału, nieprzestałeś na pojednanie ze Słowianami nalegać. To bowiem nakazuje sprawiedliwość, do tego zniewala nas interes Madziarów, ich bespieczeństwo na przyszłość, ich zbawienie w obecnéj chwili, nakoniec możność skutecznego bronienia się przeciwko niezmierném siłom nieprzyjaciół, ciągle się powiększającym, a które nawet w razie gdyby wam szczęście sprzyjało, niedadzą się naraz pokonać. Cóż dopiero gdyby was szczęście opuściło?

„Spodziewam się że pan Ludwik już do was zawitał (żałuje że tego wczcśniéj uczynić niemógł) i przedstawi wam żądania Słowian, którzy prawdziwe i silne powstanie w razie potrzeby podnieść zamierzają.

„Jeśli dołożysz starania aby żądanie to śpiesznie urzeczywistnić, oddasz powtórnie Madziarom i Polsce ogromną przysługę. Równie słuszny jak przezorny i szlachetny czyn tego rodzaju przy odniesioném zwycięztwie zjedna Madziarom największą sławę w Europie i niezliczone przyniesie im korzyści.

„Kwestya w któréj chwili i w jaki sposób kraj nasz do zbliżającéj się dlań walki ma się przygotować i do niéj przystąpić, powinna być dla WPana przedmiotem ciągłego i pilnego zastanowienia. Mniemam, że Polska tyloma klęskami przyciśniona, tyloma nieszczęściami związana, winna być jak najdłużéj w tylnéj straży pozostawiona. Ten sposób widzenia zgadza się z tym, jaki mi panie jenerale w liście twoim objawiłeś.

„Niech Polacy walczą pod sztandarami Węgrów, niech nieprzestają dążyć do swojego celu, ale niech Polska będzie zachowana do ostatnich, stanowczych razów, niech się nieprzywodzi do zguby częściowymi i źle przygotowanemi powstaniami, które ile razy są przytłumione i zostają bezowocnemi, niezliczone gotują krajowi straty i klęski.

„Jest i drugi ważny powód, który nas od przedwczesnych wybuchów wstrzymywać winien. Wiemy że i w wojsku a nawet w Rosyi istnieją zarody niezadowolenia i wzburzenia. Otóż przedwczesne powstanie zniweczyłoby te zarody. Teraz mają one przed sobą jedynie węgierską wojnę i tém pewniéj się rozwiną. Trzeba zostawić im czas dostateczny do własnego podniesienia się.

„Naszą rzeczą jest wpływać na kraj wzięty przez Rosyą w posiadanie. Trzeba pierwéj zarządzić wyprawy wojenne do Litwy i Ukrainy, zanim się zezwoli na powstanie w samémże królestwie i innych prowincyach; Kraków również i Ruś galicyjska niepierwéj powstać powinny dopóki regularne zastępy Węgierskie w czasie właściwym i to niezbyt śpiesznie, tamże niewkroczą. Wszakże najsilniejszém wystąpieniem przeciwko Rosyi, bo najmniéj spodziewaném, byłaby wyprawa na Kaukaz. Polscy oficerowie z armii maszerującéj na Węgry, podobnie jak w czasie naszéj wojuy polscy oficerowie z armii litewskiéj, masami odesłani zostali do Kaukazu. Tam trzeba z niemi i z kozakami wejść w porozumienie.

„Na tych wszystkich stanowiskach kierunek polskich oficerów i duch polski jest potrzebny; do nabycia broni i rekwizytów, utrzymania ludzi i oficerów oraz ich wyprawienia potrzebne są fundusze.

„Funduszów mogą jedynie Węgry dostarczyć, własna bowiem ich sprawa na tém polega. Już o tém pomyślałeś jenerale i donosisz mi że na twój podpis 10 milionów złożyli. Tych summ użytoby na rozmaite ogólne potrzeby. Wszakże znaczna ich część np. 2 do 3 milionów przeznaczonoby na przygotowanie wypraw mających albo powstanie Polski poprzedzić, albo wspólnie z niem działać.

„Cała trudność na tém zależy, w jaki sposób tę część funduszu otrzymać i na gotówkę zamienić? Zdaje się że węgierskie papiery tylko na miejscu i w Wiedniu są w obiegu gdzie nawet nieźle stoją. Czyby niemożna kilka milionów przysłać tutaj na próbę? Dołożyłbym starania aby je w Anglii wymienić, lub pożyczkę na nie zaciągnąć, albo nakoniec takową na autentyczne zaręczenie, że fundusz rzeczony istnieje i że wierzycielom będzie oddany, zakontraktować.

„Proszę jenerała jak najusilniéj, aby się zechciał zatrudnić wydostaniem i przesłaniem tego funduszu, bez którego na żadnym punkcie Polski niemożna z nadzieją zwycięztwa walki rozpoczynać.

„Jenerale, chociaż jestem pewien że na swój podpis znaczne sumy jako dług krajowy otrzymać potrafisz, wspomniéj jednak że życzysz sobie mieć pełnomocnictwo.

„Damy je stąd chętnie; pytanie tylko czy będzie dostateczne? Niepodobna w obecnéj chwili wymagać podpisu znakomitych i zamożnych osób w kraju. Zechciéj donieść czy naszego potrzebujesz. Jak skoro pokój, co daj Boże, będzie pomyślnie przywrócony, papiery węgierskie pójdą w górę a sumy które oddać będziem musieli wzrosną. Wszakże w obecnych okolicznościach niemożna zwracać na to uwagi. Potrzeba funduszów jest zbyt nagląca, jeźli ma się skutek pożądany osiągnąć.

„Dołączam tu osobną notę o koncesyach jakie koniecznie Słowianom uczynić należy, jeźli się mają z Madziarami połączyć.

„Muszę donieść jenerałowi, że Kroaci przysełali do mnie oświadczając chęć oderwania się od Austryi; że im jednak 25000 karabinów do Ankony posłać trzeba. Sądzili oni. że Francya powinnaby broni téj dostarczyć, o czém jednak niemożna tu było ani mówić. Jestto przedmiot tak ważny, że opłaciłoby się węgierskich pieniędzy na ten cel użyć. Kroaci nieradziby może wprost od Węgrów pieniądze dostawać; wszakże za naszem pośrednictwem możnaby rzecz tę do skutku doprowadzić. Moglibyśmy im posłać broń przez Fiume; nasza interwencya byłaby dla obu stron rękojmią, że ofiarowane dary były węzłem szczerego pojednania. W tym celu dobrzeby było wysłać do Kroacyi polskich oficerów a jeszcze lepiéj Polską legią tamże utworzyć i dla niéj część broni przeznaczyć.

„Te i tym podobne pomysły i wnioski poddaje światłemu sądowi jenerała. To wszystko udzieliłem również Barzykowskiemu. Prosimy o spieszną odpowiedź przez wracającego umyślnego.

„Piszę w tym samym duchu do jen. Bema i proszę list ten mu przesłać; tamten odszedł inną drogą.

Przyjm Wpan, Jenerale i t. d.

(podp.) *Czartoryski.*

Do JW. Jen. Dembińskiego k. f. f.“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 16 wrz. Dnia dzisiejszego o godzinie 4téj po południu, z pałacu Belwederskiego do Prawosławnego katedralnego soboru NN. Trójcy, przeprowadzone zostaną zwłoki wiekopomnéj pamięci zeszłego w Bogu, Jego Cesarskiéj Wysokości Wielkiego ks. Michała Pawłowicza.

O godzinie 3éj po południu, mają zebrać się do katedralnego soboru damy, równie też, wolni od zajęć służbowych urzędnicy wojskowi i cywilni. Damy przywdzieją grubą żałobę. Urzędnicy cywilni mają znajdować się w paradnych mundurach, z krepą na kapeluszach, lewem ręku i felcechu; wojenni w grubéj żałobie.

Osobom bez oznak żałoby, do ukończenia ceremonij, wnijście do soboru wzbrania się.

Nazajutrz, to jest d. $^{5}/_{17}$ wrz., o godzinie 10 z rana, w tymże soborze, odprawiać się będzie msza św. i nabożeństwo żałobne; a o godzinie 7éj wieczorem, nabożeństwo żałobne. Znajdujące się na tém nabożeńswie damy, jakoteż wolni od zajęć służbowych urzędnicy wojskowi i cywilni, w ubiorze zastosować się mają do formy wyżéj wskazanéj. (Kur. War.)

NIEMCY.

Berlin 17 wrześ. Na posiedzeniu Izby drugiéj deputowany Wolmuth odczytał wniosek nagły deputowanego Hesse, żądający powiększenia komisyi urządzeń gminnych o siedm członków; po krótkich rozprawach Izba zezwalając na powyższy wniosek przeszła do sprawozdania komisyi sprawiedliwości, która złożyła raport względem wniosku deputowanego Schöpplenberga co do opłat sądowych. Następnie prezydent doniósł, iż komisya konstytucyjna ukończyła już w zupełności obrady nad konstytucyą.

Rząd złożył Izbie memoryał o telegrafach elektromagnetycznych w Prusiech. Jak tylko wynalazek ten dał się zastósować na polu praktyczném utworzono komisyą, która uczyniła próbę komunikacyi telegraficznych między Berlinem a Potsdamem wzdłuż kolei żelaznéj. Za przykładem tym poszły prawie wszystkie towarzystwa akcyonaryuszów kolei żelaznéj, które uznając wielkie krzyści telegrafów elektrycznych urządziły je za pomocą drutów w powietrzu poprowadzonych. Czyniono następnie próby telegrafów podziemnych i takowe łączono z telegrafami powietrznemi z najpomyślniejszym skutkiem. Na ówczas rząd zniósłszy się z towarzystwami kolei żelaznych jeszcze roku zeszłego przystąpił do urządzenia linii telegraficznéj między Berlinem a Frankfurtem, która w miesiącu lutym bież. roku ukończoną została. Linia ta ma długości 90 mil, przechodzi przez Hallę, Eisenach i Kassel do Frankfurtu, idzie kilkakrotnie pod ziemią, ale gdy między Eisenach a Frankfurtem nie jest jeszcze ukończona, druty ciągną się tymczasowo w powietrzu. Druga linia z Ber-

lina do Akwisgranu ma mil 99 idzie przez Potsdam, Magdeburg, Brunświk, Hanower, Minden i Kolonią. Linia ta złączyła się z ukończonemi już kolejami żelaznemi i zaopatrzona jest podziemnemi drutami, które nawet przez Elbę i Ren przechodzą.

Trzecia linia z Berlina do Hamburga 38 mil długa idzie na Wittenberg i Hagenow ukończona w miesiącu maju b. r., jak również linia czwarta z Berlina do Szczecina 18 mil długa.

Linia piąta rozchodzić się będzie z Berlina na Wrocław i Oderberg aż do granicy austryackiéj długości 72 mil, pójdzie na Frankfurt, Lignicę, Wrocław, Opole, Koźle i Raciborz. Z Wrocławia do Oderberga przez mil 24 będzie szła pod ziemią, ukończona zostanie w ciągu bieżącego miesiąca.

W ten sposób w niespełna 12 miesięcy kosztem 400,000 tal. przeprowadzono komunikacye telegraficzne 245 mil wynoszące, które przed końcem roku złączone z telegrafami austryackiemi wynosić będą 317 mil w samych Prusiech i połączą Frankfurt i Berlin przez Wiedeń z Morzem Adryatyckiém. Po ukończeniu kolei wschodniéj, telegrafy dochodzić będą do Królewca i Gdańska, i tak wschodnie jak zachodnie prowincye połączą z stolicą.

Wszystkie linie telegraficzne w Prusiech służyć będą nietylko do depeszy rządowych ale i do użytku publiczności i oddane są pod zarząd osobnéj królewskiéj dyrekcyi telegrafów, która przyłączoną zostanie do głównego urzędu pocztowego i poddaną pod kierunek ministerstwa handlu i prac publicznych; rezydować ona będzie w Berlinie a główne jéj bióro dla ułatwienia publiczności założą w środku miasta.

— Negocyacye względem utworzenia tymczasowéj władzy centralnéj mają się już ku końcowi, brakuje tylko odpowiedzi i przychylenia się drobniejszych państw niemieckich. Prusy i Austrya w obszerniejszym związku wyobrażać będą Niemcy. O zezwoleniu tém wątpić niemożna, kiedy już Bawarya zgodziła się, chociaż dotąd nieskończone czyniła trudności. Nieprzyjaciele związku *ściślejszego* spodziewają się, że tymczasowa centralna komisya zamieni się w ostateczną i zniweczy układ 26 maja. W ten tylko sposób wytłomaczyć można zezwolenie Bawaryi, a mowa króla Maksymiliana już rzuca w tym względzie niejakie światło. Komisya ta składać się będzie z 4 członków, Austrya zastrzeżone ma prawo przewodnictwa. W razie różności zdań członkowie komisyi odsyłają sprawę do swoich dworów a gdyby się i te pogodzić niemogły, wtedy połączone państwa niemieckie ostateczny wyrok wydadzą. Czas trwania téj komisyi za porozumieniem się z wielkorządczą i państwami niemieckiemi, oznaczony jest do 1 maja 1850 r. ale może być nadal przedłużony jeżeli do tego czasu nieprzyjdzie do ostatecznego urządzenia Niemiec. Ile wiadomo gabinet wiedeński w zupełności na warunki te przystał; w tych dniach dowiemy się o decyzyi ministeryum pruskiego.

FRANCYA.

Paryż 14 wrześn. Nowy krok niepolityczny gabinetu. Jenerał Randon mimo otrzymanéj nominacyi, która już prawie urzędownie ogłoszoną była, nie pojedzie do Rzymu. Nie dla tego że się ma żenić, ale dla tego że jenerał Changarnier tego niechce. Jen. Changarnier jest osobistym nieprzyjacielem jenerała Randon. Jak tylko się dowiedział o nominacyi jego na gubernatora Rzymu i naczelnego wodza armii południowéj, udał się natychmiast do Elizeum i żądał, aby pomyślano o innym wyborze. Napróżno przedstawiano mu, że to już czyn dokonany, że jenerał Randon odebrał już nominacyą, że niepodobna go odwołać; Changarnier ustąpić niechciał. Wtedy na szczęście przypomniano sobie, że jenerał Randon jest protestantem a więc z tego powodu nie może służyć Francyi w obecnych okolicznościach, dając powód do nowego podejrzenia kardynałom. Dzienniki ministeryalne donoszą o téj okoliczności robią uwagę, że to może być przeszkodą do nominacyi jen. Randon. Wszakże w jednym czy w drugim razie gabinet okazał się nadzwyczaj lekkomyślnym. Jeżeli różnica wiary wstrzymała istotnie rząd od wysłania jenerała Randon, należało o tém wcześniéj pomyśleć i nieudzielać nominacyi; jeżeli znowu opozycya jenerała Changarnier mogła skłonić gabinet do odwołania nominacyi, wypadało go się pierwéj poradzić względem wyboru, a nienarażać się na niekonsekwencyą zamianowania i odwołania w ciągu 48 godzin. Słychać, że wyprawiono depesze do jenerała Rostolan z prośbą, aby na czas dłuższy naczelne dowództwo zatrzymał.

Reprezentanci skrajnéj lewéj strony znajdujący się obecnie w Paryżu zgromadzili się wczoraj i upoważnili p. Lagrange i Teodora Bac do złożenia w biurze kwestury propozycyi natychmiastowego zebrania Zgromadzenia. Wszakże widoczną jest rzeczą, że wniosek ten nie będzie miał żadnego skutku i że komisya nieustająca nieprzyspieszy otwarcia Zgromadzenia nawet o 24 godzin. Wniosek więc pp. Bac i Lagrange jest tylko przestrogą dla gabinetu, że z otwarciem posiedzeń Izby sprawa włoska będzie powodem żywéj walki.

Po ostatniéj nocie ministra oświecenia zamieszczonéj w monitorze, dzienniki urzędowe milczały, dopiero dzisiaj *La Patrie* podaje następujące sprostowanie, o którém trudno powiedzieć czy nie wywoła nowego zaprzeczenia.

„List prezydenta Rzpltéj do p. Neya niektórym dziennikom służy za pozór do wynajdywania i rozgłaszania najróżnorodniejszych wieści. I tak *l'Assemblée nationale* w dzisiejszym numerze podaje za pewne jako na radzie ministeryalnéj prezydent Rzpltéj miał oświadczyć, iż polityki gabinetu niechce czynić zawisłą od jego uczuć osobistych, a ponieważ publikacya listu takie wywołuje następności nie waha się zatem odjąć mu charakteru urzędowego. Inny znowu dziennik *l'Estafette* donosi iż znajduje się nowy list prezydenta nader ważny adresowany w formie okólnika do wszystkich gabinetów europejskich w celu wytłumaczenia albo raczéj złagodzenia listu 18 sierpnia.

„Upoważnieni do tego, oświadczamy że wiadomości te są zupełnie bezzasadne.

Wszakże trudno niezrobić tutaj uwagi, że dziennikowi półurzędowemu Elizeum tyle już razy w ostatnich dniach zadano również urzędowe kłamstwo, iż niepodobna nadal wierzyć w jego sprostowania.

PP. Dufaure, de Tocqueville i Passy, mieli dzisiaj długą konferencyą u prezydenta Rzeczypospolitéj. W imieniu prezesa rady, który aż do końca miesiąca dla słabości zdrowia zmuszony jest pozostać w Bougival występował brat jego Ferdynand Barrot. Różne chodzą wieści co do rezultatu téj narady, mówią, iż zmiana ministeryalna jest postanowiona, ale co do składu przyszłego gabinetu podobno niema nic pewnego. Jedni twierdzą, że p. Dufaure upoważniony jest do do utworzenia mininisteryum, drudzy przeciwnie utrzymują, że p. de Falloux ma objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych a zarazem naczelny kierunek gabinetu. Do wiadomości tych żadnéj nieprzywięzujemy wagi.

Dziennikarstwo angielskie żywo zajmuje się sprawą rzymską. Podaliśmy już kilka wyjątków z organów ministeryalnych, dzisiaj umieszczamy artykuł *Timesa*, który twierdzi, że chociaż wyprawa 17go kwiet. była błędem, wszakże gabinet francuski nie może opuścić Rzymu bez przeprowadzenia reform podanych w liście prezydenta. Z drugiéj strony papież bez narażenia zasady swojéj exystencyi, nie może przyjąć warunków Francyi. Twierdzenie to *Times* w ten sposób rozwija:

„Publiczność angielska zanadto mało jest interesowana w sprawie rzymskiéj aby z uwagą postępować mogła wślad téj komedyi, którą obecnie odgrywają w Gaecie. Nigdy jeszcze intryga niebyła tak zawikłana, charaktery tak zagadkowe, i rozwiązanie tak trudne do przewidzenia. Gdzie kolwiek nas pociągną nasze sympatye i życzenia odepchnie w ten moment przykre jakie wspomnienie lub podejrzenie, którego trudno usunąć. Główna osoba stojąca przed nami jest właśnie najdwuznaczniejszą.

„Pius IX w chwili wstąpienia na tron otworzył bramy więzień w których jęczały ofiary jego poprzednika, pokazał drogę reformom i zapowiedział konstytucyą, w całéj Europie wzbudził dla siebie cześć i obawę. Ale wkrótce potem niemiał dość sił do uspokojenia burzy którą wywołał a szukając schronienia wybrał właśnie najabsolutniejszego sprzymierzeńca. Potém wszystkiem wezwał na pomoc Rzplte francuzką, bez przykrości widział jak najrewolucyonalniejszy naród na świecie bombardował jego stolicę a dzisiaj postawił się na punkcie zostającym w zupełnéj sprzeczności z początkiem jego zawodu. Ten apostoł postępu wstrzymując w sercu swojem, w ciągu życia poprzedniego, szlachetne usiłowania tylko dla tego aby je rozwinąć w chwili wstąpienia na tron, dzisiaj uległ pod wpływem kardynałów i Burbonów; oddaje Rzym i sumienie swoje tryumwiratowi duchownych; przywraca inkwizycyą i używa wszelkich środków aby się pozbyć niewygodnego oswobodziciela.

„Ale stanowisko Francyi wykazuje więcéj jeszcze sprzeczności. Nigdy dostatecznie nie wyjaśniono powodu interwencyi, ani mieszkańcom Rzymu, ani mocarstwom katolickiém, ani nawet Francyi, a tém mniéj Anglii. Wszelako trzeba przypuścić, że papież przynajmniéj wiedział dla czego najeżdżano jego ziemię i szturmem zdobywano stolicę. Z naszéj wyspy, widząc tylko rzeczy po wierzchu, a przypominając sobie kilka wypadków z historyi francuzkiéj, sądziliśmy że armią francuzką jedynie dla zabawy ludu franc. wyprawiono do Rzymu. Ale wszystkie dokumenta począwszy od negocyacyi p. de Lesseps i jenerała Oudinot, aż do listu prezydenta Rzpltéj, z wszelką dokładnością wyjaśniają iż celem wyprawy było przywrócenie papieżowi władzy konstytucyjnéj w Rzymie.

„Francya podejmując tę tajemniczą wyprawę krzyżową, poświęciła zasady polityczne, sympatyą czcicieli jéj w Europie, sławę armii, życie tysiąca ludzi i dochody skarbu za nadto już obciążone. Poniesiona klęska zmusiła 30,000 ludzi do poddania się nudnym formalnościom regularnego oblężenia. Ażeby całe Włochy przebiedz Bonaparte mniéj potrzebował czasu niżli jego siostrzeniec do zdobycia jednego przedmieścia w Rzymie. Te poświęcenia zwiększają jeszcze wagę interwencyi, każą się domyślać koniecznych powodów, a u monarchy który z nich korzysta więcéjby powinny wywołać szacunku. Tymczasem zaledwo dzieło dokończone a już gardzą robotnikiem, od chwili kiedy jenerał Oudinot oddał Piusowi klucze miasta, konklawe w Gaecie znienawidziło go bardziéj niżli Garibaldego. W téj chwili Francuzi zajmują Rzym a trudniéj jest wyjść z niego aniżeli wejść z honorem.

„Nie jest zaszczytnie dać się uwieść w negocyacyach, nie jest zaszczytem nic nie robić, bez żadnego rezultatu wziąść miasto szturmem i zgubić tysiące ludzi, nie jest zaszczytem stać się narzędziem despotyzmu, nie jest zaszczytem cofać się przed armią sprzymierzoną, która postępuje, i dać się okryć śmiesznością w obec tryumfujących przeciwników, a hańba ta spotka armią francuzką jeżli opuści Włochy w obecném stanowisku sprawy.

„Lecz jeżeli trudno jest wycofać się zaszczytnie, również *nie łatwą jest rzeczą zostając, znaleść przyzwoite stanowisko*. Jeżeli Francuzi chcą zastąpić Szwajcarów i niebiorąc żołdu stać na straży w Watykanie będzie to bardzo przyjemne dla Papieża i jego budżetu. Ale duma wielkiego narodu niezgodzi się na to, a te same nieprzyjemności spotkałyby prezydenta we Francyi co w Rzymie. Prezydent nie może bezkarnie znosić krzywdy wyrządzonéj jenerałowi przez kardynałów i ambasadora swego w Gaecie redukować do zera. Nie wybralibyśmy pewno Francyi do odbudowania Rzymu, ale sądziemy, że winna dokończyć dzieła, skoro go zaczęła. Czyliż Francya wysłała żołnierzy swoich do Rzymu na policyantów dla wypędzenia cudzoziemców z miasta lub doglądania pomników? Krwią którą wylała na murach Rzymu, powinna sobie okupić u narodu najlepsze wspomnienie.

„Przyjdzie czas, że Rzymianie zapytają: *co zrobiła Francya dla nas? po co przyszła do nas w roku 1849?* Bomby rzucone na miasto byłyby smutną odpowiedzią. Brennus i Konetabl Burbon toż samo by zrobili. Zamiast błogosławieństw Rzymu, Francya pozyska tylko jego nienawiść, jeżeli nie przerobi despotyzmu duchownego który tak długo dzierżył i dzierży dzisiaj jeszcze w swoim ręku władzę prawodawczą wykonawczą i sądową. Francya obowiązaną jest uwolnić Rzym od panowania kardynałów. Zniesienie w Rzymie ucisku stało się dla nowéj Rzeczypospolitéj kwestyą życia lub śmierci. Jeżeli niewytrwa aż do końca oddaną będzie na pastwę wewnętrznéj niezgody i wywoła wojnę domową.

„Papież i jego doradzcy opierając się na innych armiach sprzymierzonych, nic nie chce przyjąć od Francyi, oprócz miasta zbombardowanego i zwycięzonego ludu. Chcą przywrócić system gregoryański. Nie licząc już tylokrotnych nadużyć, które przeszły zwyczajną granicę reakcyi przypominamy, że wpierwszym zaraz akcie tryumwirat kardynałów usunął na bok jenerała francuskiego. Taką jest zawsze wdzięczność przywróconych monarchów.

„Długi czas spełniała Anglia tę gorzką czarę. Przywróciła na tron trzy familie Burbonów a w nagrodę pozyskała nienawiść i krzywdy. Od pierwszéj restauracyi aż do powrotu z wyspy Elby ze wszystkich narodów Anglia najmniejszy miała wpływ w Tullieriach, a kiedy Karol X zrzucony był z tronu, myślał właśnie dla odzyskania popularności wypowiedzieć nam wojnę. Hiszpania te zwycięstw naszych pole grobowiec naszych żołnierzy, otchłań która połknęła nasze dochody publiczne i prywatne, dzisiaj nienawidzi nas w miarę usług politycznych i pieniężnych któremy jéj oddali. Sycylia mówi o wdzięczności swojéj dla Burbonów neapolitańskich. Francya przywróciła teraz na tron jednego monarchę będzie to dla niéj nauka na przyszłość. Jestto doświadczenie, którego

młode rządy niełatwo zapominają. Nie ganiemy bezwzględnie Papieża, działa on na mocy prawa, które jest wyższem nad uchwały koncyliów, na mocy prawa własnego zachowania. Ależ i Francya temuż samemu warunkowi ulega. Nieopuścić Rzymu, dopóki rząd i administracya państwa kościelnego radykalnie zmienionemi nie będą, jest dla niéj kwestyą życia lub śmierci."

(*Wiadomości bieżące*). Większa część rad departamentowych zakończyła już swoje posiedzenia. Wyjąwszy kilka głosów, dotyczących konstytucyi, zgromadzenia te zawiodły zupełnie nadzieje legitymistów. Decyzye przyjęte, nie mówiąc już o podatku od napojów, nie wpłyną w niczem na czynności rządu i obrady zgromadzenia.

P. Odilon Barrot nie jest wcale tak chory, jak niektóre dzienniki podawały, niezupełnie zadowalniający stan zdrowia nie jest mu przeszkodą do zatrudnień ministeryalnych.

Dziś o godz. 11 rano w kościele ś. Louis d' Antin odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę Karola Alberta. Ze strony Prezydenta było dwóch oficerów, p. de Tocqueville pierwszy obszedł katafalk i pokropił go święconą wodą. Cała ambasada Sardyńska z p. Gioberti, wielu oficerów piemonckich, hr. Teleky, mnóstwo Włochów z całego półwyspu. Francuzów i Anglików było obecném na téj uroczystości.

WŁOCHY.

— *Statuto* Florencki donosi z Rzymu pod dniem 6 września:

„Dziś rano p. de Rayneval wrócił do Rzymu. Zdaje się iż zostaje w lepszém z dworem papiezkim porozumieniu, o czém natychmiast rząd francuski zawiadomił. Na czém się wszakże to porozumienie zasadza, nikt z pewnością niewie; domyślają się tylko, że Papież przyobiecał mu niezadługo wrócić do Rzymu.

„Rząd postępuje zwykłą sobie drogą, nietroszcząc się ani o polemikę dziennikarską ani o noty dyplomatyczne i listy prezydenta. Niezwrócono dotąd uwagi na skargi urzędników, którzy z rozwiązaniem gwardyi narodowéj pozostali bez chleba; prawo o cudzoziemcach wykonywane jest z całą surowością, mianowicie względem ex-deputowanych; komisya inkwizycyjna pracuje bez przerwy jak również komisya wyznaczona do rozstrząśnienia czynności urzędników. Zajmuje się ona nietylko ludźmi którzy okazali się stronnikami Rzpltéj, ale i przyjaciołmi wolności włoskiéj, chociaż ci przeciwko téj formie rządu występowali.

„W teatrze Argentino kilku francuskich oficerów rzuciło ulubionéj śpiewaczce pęki kwiatów i wieńców podczas reprezentacyi, a kiedy schyliła się aby je podnieść, publiczność zaczęła sykać. Francuzi obrazę tę mocno uczuli, a że nazajutrz obawiano się powtórzenia téj saméj sceny, teatr pozostał zamknięty."

Turyn 8 wrześ. Jen. Bava przyjął ostatecznie ministerstwo wojny z warunkiem, aby jen. Alliaud zajął piérwsze miejsce w jego biurze.

— *Gazeta Genueńska* z d. 7 września donosi co następuje: D. 5 b. m. na łodzi rybackiéj z jednym tylko towarzyszem przybył Garibaldi z Toskanii do Porto-Venere. Ztąd udał się do Spezia a ztamtąd do Chiavari, dokąd późno wieczorem nadążył. W natłoku ludzi nikt go niepoznał. Intendent miejscowy dowiedziawszy się o jego przybyciu, dozwolił mu pobytu aż do nadejścia dalszych rozkazów. Na rozkaz królewskiego komisarza, który już poprzednio z ministeryum otrzymał instrukcye, wysłany do Chiavari kapitan od królewskich karabinierów zaprowadził Garibaldego do fortecy dla zabespieczenia się względem jego osoby i postawienia go w możności wyjazdu za granicę. Garibaldi poddał się tym wszystkim rozporządzeniom z obojętnością, nieczyniąc żadnego oporu. Rząd wprawdzie niedozwoli Garibaldemu pobytu w kraju, ale ułatwi mu środki wyjechania do kraju, gdzie sobie będzie życzył.

Florencya 8 wrześ. Baron Karol v. Hügel, major z armii austryjackiéj, kawaler orderu Leopolda przybył tutaj wczoraj oddając list ks. Szwarzenberga, który go uwierzytelnia jako austryjackiego pełnomocnika na dworze Toskańskim. Dziś o godzinie 1éj popołuduiu pan Hügel na nadzwyczajnéj audyencyi przyjęty był przez W. księcia.

Neapol 4 wrześ. Dziś o godzinie 4éj wieczorem Papież przyjechał do Neapolu. Eskadra jego składała się: z fregaty parowéj neapolitańskiéj którą płynął Ojciec św., z fregaty hiszpańskiéj admirała i z fregaty parowéj francuskiéj. Za nimi płynęły statki parowe neapolitańskie i druga fregata hiszpańska. Przez cały wieczór huk dział rozlegał się, a ognie sztuczne oświecały port i radowały mieszkańców, którzy nieopuszczają nigdy choćby też najmniéjszego święta Madonny, ażeby domów swoich od dachów aż do sklepów rzęsiście nieoświecić.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sadogóra 13 wrześ. Na jarmarku naszym któren się jeszcze dnia 9 b. m. rozpoczął a do dziś trwał, mieliśmy 16,000 wołów z Multan i Bessarabii — wszystko prawie własność żydowskich spekulantów, którzy jeszcze przed 2ma lub 3ma tygodniami w szalonym pośpiechu tamże popędzili, spodziewając się, że dotąd istniejące wysokie ceny trwać będą. Ztąd też poszło, że daleko więcéj było sprzedających aniżeli kupujących, a i tych potrzeby małe; a gdy do tego wszystkiego jeszcze dodamy i to, że cena mięsa w Wiedniu znacznie spadła, że agio srebra z 25% na 8% spadło: łatwo zrozumiemy, że łakomi żydzi źle na całéj wyszli spekulacyi. Do dziś dnia nie przedano więcéj jak 3—4000 sztuk po 150 do 180 zł. m. k. sztuka w najlepszéj jakości, — te popędzono bez zwłoki do Ołomuńca. Kilka tysięcy pognano na jarmark do Dobromila, a reszta około 6000 sztuk pozostała na tutejszych pastwiskach, czekając na przyszły jarmark d. 13 paźdz. mający się odbyć.

Mieliśmy także dosyć koni — średnich — wszakże ceny nadzwyczaj wysokie; lichą roboczą szkapę płacono po 50—60 zł. m. k. Mało co sprzedano.

Ceny zboża u nas następujące: korzec pszenicy 4 zł., żyta 3 zł. 12 kr., jęczmienia 2 zł. 48 kr., owsa 2 zł.; fura siana 2 zł. 24 kr. mon. konw.

Urzędowe.

Nr. 4541 Praes. **OBWIESZCZENIE** [133]

dotyczące zniesienia zakazu wywożenia monety złotéj i srebrnéj austryjackiéj za granicę.

Rada ministrów zważywszy na obecny stan okoliczności, postanowiła: że reskryptami ministerstwa skarbu z d. 2 i 4 kwietnia, następnie z d. 19 czerwca i 23 lipca 1848 r. do Nru 3008, 3071, tudzież 2152 i 3250 rozporządzony i w obrębie kraju W. Księstwa Krakowskiego pod dniem 7 kwietnia, 23 czerwca i 27 lipca 1848 r. do Nru 1229, 1970 i 2458 praes. ogłoszony zakaz wywożenia za granicę pieniędzy złotych i srebrnych austryjackich, na wszystkich granicach państwa z dniem 18 września r. b. 1849 odwołanym zostaje. — Postanowienie to odnośnie do reskryptu wysokiego ministerstwa finansów z dnia 11 września 1849 Ner 9952 do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 15 września 1849.

Z C. K. Komisyi gubernialnéj
ANDRZEJ ETTMAJER de Adelsburg, C. K. Radca Min.

Nro 3733. **Concurs.** [110]

Das k. k. Ministerium für Landeskultur und Bergwesen hat mit hohem Erlasse vom 14ten August l. J. Z. $^{6691}/_{328}$ Sect. III. für die Verwaltung der zum Amtscomplexe der k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiss-Administration zu Wieliczka gehörenden Montan-Herrschaft Jaworzno im Grossherzogthum Krakau und der auf derselben bestehenden Montan-Entitäten *eine provisorische Montan-Verwaltung* bestellt.

Bei dieser neu creirten k. k. provisorischen Montan-Verwaltung sind folgende Beamtenstellen zu besetzen, als:

	Diaeten-Classe.	Jahres-Besold. in CMün.	Reise-Pauscha. in CMün.	Wohnung.
1. Ein Montan-Verwalter mit	IX.	800 fl.	200 fl.	freie.
2. Ein Kassier und Rentmeister . . .	X.	600 „	. . . . .	freie.
3. Ein kontrolirender Kassen-Amtsschreiber	XI.	400 „	. . . . .	freie.
4. Ein Berg- und Hüttenschaffer in Jaworzno	XI.	400 „	100 „	freie.
5. Ein Zeugschaffer	XI.	500 „	. . . . .	freie.

Bewerber um diese Stellen haben ihre Gesuche mit den legalen Nachweisungen über ihre bisherige Dienstleistung, Alter, Gesundheit und Moralität, über die Kenntniss der deutschen und einer slavischen, vorzugsweise der polnischen Sprache; über vollkommene Gewandtheit im Konzeptsfache und genaue Kenntniss der betreffenden Normalien und Vorschriften im Wege ihrer Vorgesetzten Behörden *längstens* bis zum 28ten September d. J. bei dieser Salinen-Administration einzureichen, wobei sich zu dem:

Bewerber um die Stellen 1 und 4 mit ihren Absolutorien über die genossene Bergakademische-Ausbildung, dann über erworbene praktische Kenntnisse im Bergbau- und Markscheidswesen, insbesondere im Steinkohlen-Galmei-Bergbau- und Zinkhütten-Betrieb und im gesammten bezüglichen Manipulations- und Verrechnungsfache; ferner:

Bewerber um die Stelle 2 über vollständige praktischbewährte Kenntnisse des Kassen- und Renntmeister-Dienstes nach dem Sisteme der galizischen Montan- und Cammeral-Gefälls-Behörden; dann Bewerber um die Stellen 3 und 5 über vollständige, praktische Kenntnisse des Kassendienstes, der Zeugamts-Materialien und der gesammten hierauf Bezugnehmenden Verrechnungsweise, auszuweisen, und insgesammt darzuthun haben, ob dieselben mit einem oder anderen Beamten dieses Administrations-Bezirkes und mit welchen verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. vereinten **Salinen- und Salzverschleis-Administration.** Wieliczka am 25ten August 1849.

(3)

[123] CESARSKO-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na dniu 20 b. m. i r. o godzinie 9téj rano w domu pod liczbą 273 w gminie VIII odbywać się będzie licytacya ruchomości po śp. Andrzeju i Józefie Gawrońskich małżonkach pozostałych, jakoto: mebli, bielizny, sukien i innych sprzętów gospodarskich. Chęć licytowania mający z courrant srebrną monetą przybyć raczą. — Kraków d. 12 wrześ. 1849.

(3) *Sebastyan Korytowski.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 19 Wrześ. Banknoty 99. Pruski kurant $6^2/_3$. — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $101^1/_2$. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Polsk. 99.

Kurs wiédeński z dnia 17 Września. Metaliki 97. — Metaliki 83. — Metaliki 50. — Akcye Banku wiédeńsk. 1190. — Akcye Kolei żelaznéj $111^3/_4$. Dukaty anstr. $12^1/_2$. Srebro $7^1/_2$. — Imperyały ros. 8 50.

Kurs wrocławski z dnia 17 Wrześ. Banknoty austr. $94^5/_6$. Polskie papiery $94^5/_6$. — Listy zastawne Król. Pols. 94. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $58^1/_4$.

Kurs lwowski z dnia 13 wrześ. Dukat holenderski Złr. 5. — kr. — Dukat austryacki 5 3. — Półimperyały ros. 8 43. — Polski kurant 1 15. — Rubel sr. ros. 1 42. — Galicyjskie Listy zastawne 100 45.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.		ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
18	2	27" 5'''. 54.	† 12°. 3.	3'''. 80.	płzach. słaby.	pochmurno.	Deszcz		
„	10	„ 6. 15.	† 8. 3.	3. 62.	zpnzach. „	„	„	† 7°. 5.	6°.6 13°.4
19	6	„ 5. 20.	† 7. 0.	3. 37.	ppłzach. „	„	„		

W DRUKARNI CZASU.